

MONIKA WOJTAS-TARNOWSKA

## WSPÓŁCZESNE ROZUMIENIE POJĘCIA I ISTOTY TAŃCA W POLSCE

Pojęcie tańca jest nadużywane i deformowane w języku polskim zarówno w wypowiedziach literackich, jak i w mowie potocznej. Sposobem ukazania jego żywotnego znaczenia może być porównanie różnych fragmentów wypowiedzi, zawierających terminy „tańczyć”, „zatańczyć”, „odtańczyć” etc., określenie ich charakteru i przybliżenie ich związku z rozwojem rodzimej sztuki i kultury. Celem referatu jest wykazanie rozmaitych zastosowań pojęcia tańca w jego potocznym rozumieniu przez użytkowników języka polskiego, a poprzez to podjęcie próby zastanowienia się nad aktualnym statusem sztuki tanecznej i jej odbioru w Polsce.

---

Zgodnie z historiografią, obserwacją antropologiczno-socjologiczną i teorią sztuki taniec jest obecny w naszym życiu od wieków niemal codziennie, począwszy od okazji świątecznych, a skończywszy na rutynowych czynnościach dnia powszedniego. I młodszy, i starsi, kobiety i mężczyźni, tańczą bowiem wciąż na weselach, potańcówkach, w ramach rozmaitych imprez rodzinnych i towarzyskich – nierzadko w poszukiwaniu swego przyszłego partnera „do tańca i do różańca” – dzieci i młodzież masowo uczęszczają na zajęcia taneczne, a niektórzy podejmują nawet kursy terapii tańcem. Tańczenie w Polsce staje się coraz bardziej atrakcyjną i popularną sferą życia. Jest to zjawisko kulturalno-społeczne, w które angażuje się coraz więcej ludzi w Polsce, zwłaszcza w aspekcie rozrywkowym. W kinie na początku XXI wieku najmocniej wydają się przemawiać do widzów musicalowe opowieści przedstawione bez słów. Taniec zaistniał także jako istotny element języka mediów audiowizualnych – w zalewie reklam na przykład tańczące postacie pojawiają się w reklamach czekoladek, banków, telefonów i innych produktów.

Pomimo tej szerokiej popularności tańca pytanie o to, czym jest właściwie taniec, nie pojawia się praktycznie w naszym życiu codziennym. Tym bardziej kwestia sensu czy znaczenia tańca wydaje się bardzo odległa – nawet w licznych kręgach artystycznych. Do chwili namysłu skłania szczególnie pytanie, czy wymienione powyżej taneczne elementy współczesnej widowiskowej rzeczywistości przyczyniają się do tworzenia określonego dzieła kultury w Polsce, czy też są zaledwie efektywną atrakcją dla mas, i czy nieprzemijająca potrzeba tańca nadal znacząco kształtuje tożsamość ludzką we współczesnej kulturze.

Jeśli mamy więc zastanowić się głębiej nad aktualnym znaczeniem tańca, to niewątpliwie warto przypomnieć dwie wypowiedzi profesora Langego – pierwsza pochodzi z lat 80. ubiegłego wieku: „Taniec jest jednym z prymarnych komponentów kultury i wykazuje wiele ogólnoludzkich i ponadczasowych cech. Pomimo rozwoju technologicznego taniec jest wciąż uprawiany w naszym współczesnym, zurbanizowanym świecie. Nadal jest zapotrzebowanie na niego w naszej kulturze, a więc ma w dalszym ciągu dla nas pewną wartość”<sup>1</sup>.

Druga refleksja Roderyka Langego została wygłoszona publicznie w 2000 roku: „Zastanawiający jest fakt, że po dwóch stuleciach wysiłków na rzecz przywrócenia pełnego zakresu tańca w zurbanizowanym, ‘ucywilizowanym’ środowisku nadal jego status jest dużo niższy aniżeli muzyki, dramatu czy innych dziedzin sztuki. Trudno jest bowiem przezwyciężyć uprzedzenia społeczne nagromadzone przez wieki. Stereotypowe wyobrażenia o zmysłowości, nieprzyzwoitości i frywolności tańca stale mu towarzyszą. Brak poważnego podejścia naukowego do tańca przyczynił się do traktowania go w najlepszym wypadku jako dopełnienia wykonawstwa muzycznego, czyli działalności o mniejszym znaczeniu w obrębie sztuki. Nawet gdy publicznie uznaje się istotność tańca, to podświadomie ujawniają się dawne uprzedzenia, (...) ogromna sfera tańca nieprofesjonalnego jest beztrzesko otwarta na przypadkowe rozwiązania (...). Ujawniające się problemy często nie są właściwie identyfikowane, a istotne znaczenie tańca we współczesnym życiu nie jest prawidłowo rozumiane”<sup>2</sup>.

Zwróćmy więc uwagę na recepcję pojęcia tańca w języku potocznym i przybliżmy dokładniej sposoby pojmowania tego terminu na gruncie rodzimym. Pojęcie tańca ma w języku polskim rozmaite konotacje – najczęściej w zależności od jego użytkownika. Z najbardziej popularnym doświadczeniem, a raczej opisem, tańcowania (sic!) spotykamy się już zazwyczaj we wczesnym dzieciństwie, czytając o tym, jak to „tańcowały dwa Michały”, albo słuchając czasem o tym, jak „tańcowała igła z nitką”.

<sup>1</sup> R. Lange *O istocie tańca i jego przejawach w kulturze* Kraków 1988 s. 100.

<sup>2</sup> D. Kubinowski (red.) *Taniec – Choreologia – Humanistyka* Rhytmos, Poznań 2000 s. 103-104.

Dla zilustrowania użycia terminologii tanecznej w zwykłej mowie pragnę przytoczyć fragment wywiadu z Janem Józefem Szczepańskim, dotyczący jego książki *Polska jesień*, w kontekście cenzurowanej niegdyś literatury i filmu: „(...) tekst był latami przetrzymywany w Czytelniku. Spotkałem się wówczas z Żukrowskim, który powiedział: ‘Wiesz, pokazali mi w Czytelniku maszynopis twojej książki i ona się nigdy nie ukaże ze względu na 17 września’. Zapytałem więc Żukrowskiego, jak on sobie z tym poradził, bo w jego książce ta data także figuruje. ‘To bardzo proste. Siedemnasty września nie jest problemem politycznym – usłyszałem – to jest problem choreograficzny, który trzeba odtńczyć’. I on go rzeczywiście odtńczył, bo w *Dniach klęski* wiadomość o wkroczeniu armii rosyjskiej pochodziła od wariata wypuszczonego z zakładu dla psychicznie chorych, który coś bredzi na ten temat. Tylko że ja nie chciałem (ani nie potrafiłem) postępować w ten sposób”<sup>3</sup>.

Na portalu jednego z krakowskich zespołów artystycznych można znaleźć następujący opis rodzimego kontekstu sztuki tanecznej: „Taniec w Polsce jest w sytuacji nieco paradoksalnej – osiągnął pewien stopień rozwoju, tak by dalej poszerzać obszar swych poszukiwań i inspiracji, ale okazuje się, że w rozwoju tym zabrakło niezbędnego ognia, które warunkuje istnienie każdej ze sztuk, zabrakło widza odpowiednio wyposażonego w narzędzia umożliwiające zrozumienie tanecznego dyskursu. Choreograf staje zatem wyborem – uprawiać artystyczny monolog, wysyłany gdzieś w sceniczną próżnię, lub cofnąć się i wychować sobie widza, partnera do dyskusji prowadzonej za pomocą uprawianej przez siebie sztuki”<sup>4</sup>.

Z kolei w jednym z polskich muzycznych czasopism, w artykule o młodych talentach przeczytamy: „Taniec w ogólności, balet zaś w szczególności, zbyt długo kojarzył się w Polsce z prerafinowanym banałem, zniewieściałymi młodziankami i zmarnowanym dzieciństwem adeptów szkoły baletowej. Tymczasem kariera tancerza wcale nie musi trwać krótko i kończyć się kalectwem, przedstawienia wcale nie muszą być śliczne i głupie, a przyszłych solistów i koryfejów warto nauczyć tego i owego – na wypadek gdyby zmienili zdanie i postanowili zająć się czymś innym”<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Ł. Maciejewski *Przygoda myśli. Rozmowy obok filmu* Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009 s. 302.

<sup>4</sup> Krakowski Teatr Tańca, Teatr Tańca Grupaboso, [www.krakowskiateatrtanca.pl/index.php?site=oteatrze](http://www.krakowskiateatrtanca.pl/index.php?site=oteatrze).

<sup>5</sup> D. Koziańska *Młodzi, zdolni, myślący* [w:] „Ruch Muzyczny” Rok LIV Nr 9 z dn. 2 maja 2010 s. 30.

W Polsce nie funkcjonuje w pełni profesjonalna, systemowa działalność naukowa poświęcona problematyce sztuki tanecznej. Tancerze pracują intensywnie i spontanicznie, lecz ich dokonaniom towarzyszy jedynie pozornie wnikliwa refleksja. W trakcie obchodów Dnia Tańca w Krakowie w kwietniu 2010 roku jedna z twórczyń występów tanecznych (Katarzyna Skawińska) entuzjastycznie oznajmiła w wypowiedzi dla TV: „Taniec jest taką sztuką, która nie wymaga rozumienia słowa”.

W mediach terminologia taneczna zyskuje na popularności – oto przykłady: w lipcowej relacji z meczu piłki nożnej komentator informuje na początku rozgrywki: „Hiszpanie zaczynają swój taniec”, a pod koniec relacji dziękuje widzom za wspólnie obserwowane „piłkarskie spektakle”<sup>6</sup>. Innego porównania użył dziennikarz, komentując w radiu przebieg pewnego odcinka wyścigu kolarskiego Tour de France i opisując słuchaczom sportowych rywali w momencie, „gdy się zaczyna tańczyć na pedałach, jak baletnice u Degasa”. Porcja wiadomości z dziedziny usług medycznych pojawiła się z kolei w lipcowej emisji Teleexpressu<sup>7</sup>. Reporter przedstawił pokrótce sylwetki kilku lekarzy, którzy poza pracą podejmują aktywnie działalność paraartystyczną, puentując swój news takim oto zaleceniem: „Teraz już tylko wypadałoby do muzykujących lekarzy rodzinnych udać się tanecznym krokiem”.

Trener Franciszek Smuda skomentował dla „Piłki Nożnej” nie-subordynację piłkarza w trakcie meczu: „Po odmowie wejścia na boisko u mnie wracałby do domu jeszcze przed założeniem dresu i końcowym gwizdkiem. Już ja bym z nim zatańczył i nigdy więcej nie dałbym szansy. Patryk musi zdawać sobie sprawę, że zawodowiec takiego numeru nie ma prawa wyciąć w żadnym momencie. W każdym razie u mnie jeszcze nie podskakiwał i na pewno nie podskoczy”<sup>8</sup>. W czasie kampanii przedwyborczej jeden z kandydatów na prezydenta przestrzegał: „Nie czas, by tańczyć wyborczego oberka”<sup>9</sup>.

Jeśli mowa o oberku i tańcowaniu, to warto przypomnieć, że na jaćkość ludyczną tańca zwrócił uwagę Johan Huizinga w *Homo Ludens*, pisząc: „Stosunek tańca do zabawy nie polega na tym, że ma on w sobie coś z zabawy, lecz na tym, że stanowi jej część: jest to stosunek oparty na tożsamości istoty. Taniec jako taki jest szczególnie doskonałą formą samej zabawy”. Jednocześnie autor narzekał na to, że charakter ludycz-

<sup>6</sup> Transmisja meczu piłkarskiego Hiszpania/Holandia w PR1 z dn. 11.07.2010.

<sup>7</sup> Emisja programu z dn. 21.07.2010.

<sup>8</sup> Serwis informacyjny: www.wp.pl z dn. 20.07.2010. „«Franz» poszedłby z Małeckim w tany”.

<sup>9</sup> Wywiad telewizyjny Anity Werner z Bronisławem Komorowskim w TVN24 z dn. 03.05.2010.

ny tańca niemal całkowicie ginie w nowoczesnych formach tanecznych<sup>10</sup>. Co ciekawe, tysiąc siedemset lat wcześniej Atenajos z Naukratis w *Ucztujących mędrcach* ostrzegął, że taniec w Grecji chyli się ku upadkowi.

Ta naturalna skłonność *homo saltans* do podświadomej zabawy łączy się w tańcu doskonale z niezwykle ważnym sposobem wyrażania emocji. Wytwarzanie dźwięków i generowanie rytmu umożliwia człowiekowi tańczącemu naśladowanie i przedstawianie rozmaitych wyobrażeń, idei i odczuć w określony wyrazisty sposób, a tym samym przyczynia się do formowania komunikacji reprezentacyjnej. Repetytywne zestawy ruchowe o tanecznym zabarwieniu odgrywają ważną rolę fizjologiczną w rozwoju osobniczym człowieka i są związane bezpośrednio z funkcjami biologicznymi organizmu ludzkiego; często wyzwalają one rozmaite napięcia emocjonalne. Spontaniczne manifestacje ruchowe przypominające zabawę są przedmiotem rozważań psychologów rozwojowych. Bogaty system gestów wraz z rytmiczną muzyką wymaga od tańczącego wysokiej koordynacji psychoruchowej w czasie i przestrzeni. Dlatego taniec postrzegany jest jako jedna z najściślej zsynchronizowanych ludzkich aktywności jednostkowych i zespołowych. Rozmaite kreacje i formy taneczne wykorzystywane są w programach psychoterapeutycznych; cieszą się one również powodzeniem wśród zwolenników technik relaksacyjnych i medytacyjnych. Wydaje się, że większość wypowiadających się publicznie amatorów tańczenia na temat aktualnej roli tańca określa go jako coś najbardziej naturalnego w świecie.

Z drugiej strony nie mniej osób jest głęboko przekonanych, że w praktyce taniec jest zjawiskiem niemal abstrakcyjnym i nieosiągalnym dla przeciętnego śmiertelnika. Trudno zaprzeczyć, iż mnóstwo tańców i dzieł baletowych od lat zalicza się do dziedzictwa kulturowego wielu narodów – zgodnie z tym, o czym przypomina Roderyk Lange: „Taniec jako sztuka jest bezpośrednio związany z życiem duchowym człowieka i dlatego zalicza się go w pierwszym rzędzie do kultury duchowej”<sup>11</sup>. Taniec pozostaje najbardziej dynamiczną ze sztuk, a jednocześnie – jak chce Lange – „jest inicjalną dziedziną sztuki”<sup>12</sup>. Jego substancjalnym tworzywem jest niezmiennie ruch ciała ludzkiego, a dzięki ekspresywnym i semantycznym walorom tegoż ruchu mowa ciała funkcjonuje aż do dziś jako najbardziej podstawowy i bezpośredni system porozumiewania się.

---

<sup>10</sup> J. Huizinga *Homo Ludens. Zabawa jako źródło kultury* M. Kurecka, W. Wirpsza (tł.) Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1985 s. 235.

<sup>11</sup> R. Lange, wyd. cyt. s. 66.

<sup>12</sup> Tamże, s. 67.

Niestety, zarówno twórcy, jak i krytycy w Polsce zdają się ignorować i pomijać w swej pracy oraz działalności różnorodne aspekty tańca. W latach 20. XX wieku Stanisław Dzikowski – autor książeczki *O tańcu* – opisywał historie różnych form tanecznych z intencją zwrócenia uwagi „naszej szerokiej publiczności, że taniec jest nie tylko zabawą, nie tylko wyładowaniem wezbranej energii i jedną z ulubionych odmian flirtu, ale także niesłychanie interesującym zjawiskiem obyczajowym oraz ważnym odłamem sztuki”<sup>13</sup>.

Wracając do proponowanych przeze mnie na początku wątków refleksji, może warto pokusić się o krótkie podsumowanie. Jest faktem, iż przez wszystkie epoki to właśnie w tańcu realizowała się nieśmiertelna potrzeba upostaciowania przeżyć, interpretacji zdarzeń, oddziaływania na otoczenie, uzyskania porozumienia. Prawdopodobnie zarówno mowa, jak i taniec stanowią dwa ludzkie systemy językowe, których początków być może nigdy do końca nie poznamy. Nikogo natomiast nie powinno dziwić zjawisko współlistnienia języka i gestu, gdyż pragnienie i umiejętność wyrażania oraz nazywania własnych instynktów i uczuć jest jedną z podstawowych cech istoty ludzkiej. Cecha ta i sposoby jej realizacji winny być zawsze rozważane w kontekście ich aktualnego bytu. Na podstawie takich obserwacji – opartych na systematycznych i wielostronnych analizach – można dopiero formułować wnioski. Dobrym przykładem takiej obserwacji jest twierdzenie profesora Langego, iż: „Znaczenie tańca w poszczególnych kulturach jest uzależnione od stopnia zachowania więzi społecznej”<sup>14</sup>.

Trzeba pamiętać, że sztuka tańca stwarza świat, który przemawia do nas językiem form i emocji i który domaga się zrozumienia. Znaczący przedmiot przyznają, iż: „Sztuka, nawet nie w semiologicznej perspektywie oglądana, ma z językiem to wspólne, że posiada określony zespół środków i reguły operowania nimi, że środki te służą wyrażaniu się twórcy i oddziaływaniu na odbiorcę. Pokazując coś, wyrażają też stosunek artysty do tego, co pokazane, związany z tym stan ducha, emocje, nastrój. Jeżeli odbiorca pomyśli o tym, co przedstawione w dziele, w ten sam czy podobny sposób jak autor, nie zachodzi nic innego jak właśnie akt komunikacji”<sup>15</sup>.

Tymczasem w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie dopiero od tego roku organizowane są warsztaty choreograficzne. Wydaje się, że regularna troska o jakość wyrażania się twórców sztuki tanecznej

<sup>13</sup> S. Dzikowski *O tańcu. Rozważania kulturalno-obyczajowe* Księgarnia Biblioteki Dzieł Wyborowych, Warszawa 1921 s. 13.

<sup>14</sup> R. Lange, wyd. cyt. s. 100.

<sup>15</sup> H. Książek-Konicka *Semiotyka i film* [w:] *Studia z teorii filmu i telewizji* A. Jankiewicz (red.) Ossolineum, Wrocław 1980 s. 34-35.

poprzez „zespół środków” pozostaje niebywale zaniedbywana. Oto jaki komentarz uzyskały wspomniane warsztaty: „Dobrze, że tancerze Polskiego Baletu Narodowego mają energię i zapał, żeby wciąż się uczyć, eksperymentować i dzielić swymi doświadczeniami z resztą zespołu. Szkoda, że owoce ich pracy tak rzadko można oglądać na scenie”<sup>16</sup>.

Jak starałam się wykazać na wybranych przykładach, powszechne użycie słowa „taniec”, „tańcować”, „odtańczyć” w związkach frazeologicznych i kontekstach metaforycznych może uzasadniać określoną politykę kulturową wobec sztuki tanecznej w Polsce. Mimo to jestem przekonana, że w Polsce taniec ma szansę zaistnieć nie tylko jako „wielka, niezbadana, tajemnicza, nowa sztuka tańca”<sup>17</sup>, lecz może stać się ponownie znaczącym i żywotnym elementem kultury narodowej. Jednak wydaje się również oczywiste, że pomyślna realizacja tej szansy wymaga powszechnego zrozumienia znaczenia i istoty tego zjawiska.

Kluczową sprawą w kontekście aktualnie pogłębiającego się kryzysu w sferze kultury jest ocalenie świadomości autentycznego ukierunkowania wszystkich podejmowanych działań twórczych. I – tak jak głosił i przestrzegał jeden z najsłynniejszych filozofów XX wieku – trzeba pamiętać, że: „Kultura jest niczym wielka organizacja, wskazująca każdemu, kto do niej należy, miejsce, w którym może on pracować zgodnie z duchem całości, a jego siły słusznie mierzy się wkładem, jaki zdoła on do tej całości wnieść. Jednak w czasie zaniku kultury siły rozpraszają się (...). Ale energia pozostaje energią i jeśli to widowisko, jakie oferuje obecna epoka, nie jest powstawaniem wielkiego dzieła kultury, w którym najlepsi pracują nad tym samym wielkim celem, lecz jest mało imponującym widowiskiem tłumu, podczas którego najlepsi dążą tylko do celów prywatnych, to nie wolno nam zapominać, że nie o to widowisko chodzi”<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> D. Kozińska, wyd. cyt. s. 31.

<sup>17</sup> S. Dzikowski, wyd. cyt. s. 154.

<sup>18</sup> L. Wittgenstein *Uwagi o religii i etyce* M. Kawecka (tł.) Kraków 1995 s. 114.

## Contemporary Dance Comprehension in Poland

The notion of dance has been continually neglected and distorted in the Polish language – both in literary discourse and common parlance. Its actual significance can be demonstrated by comparing various types of discourses which include the term *dance* (or *to take a dance*, *dance something out* and many others) and relating them to their contribution to the development of the arts and the home culture. This paper focuses on different kinds of the word's application and its use in Polish and reflects on the present status and relevance of the art of dancing in Poland.

*Monika Wojtas-Tarnowska* – e-mail: [monika.tarnowska@neostrada.pl](mailto:monika.tarnowska@neostrada.pl)